

W przeglądzie prasy poświęconym nauce („Sylwan”, nr 10/1978) nie sposób pominąć literatury fachowej. Głównym jej dostawcą jest Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, od lat trzydziestu wydające książki i czasopisma o tematyce interesującej naszych czytelników. Skorzystam ze szkicu L. Bójkki o poetyckim tytule „Bujny sad”, zamieszczonym w 29 numerze „Kultury” i przytoczę zdań kilka. „Jako główny ogrodnik oraz hydraulik, stolarz, ślusarz, malarz, elektryk etc. w moim gospodarstwie domowym jedyną rzeczywiście fachową i solidną poradę znalazłem w książkach PWRiL-u. Autorzy pracujący dla tego wydawnictwa, a są to profesorowie, członkowie Polskiej Akademii Nauk, podchodzą do czytelnika z pełnym szacunkiem — nie epatują ogromem wiedzy, nie sugerują, jak bardzo skomplikowana jest to dziedzina praktyki rolniczej i ogrodniczej. Swoją wiedzę przekazują językiem jasnym, prostym, zwięzłym (...). Nie ulega wątpliwości, że kapitalna w tym zasługa samego wydawnictwa, umiejętności współpracy z autorami i kompetencji jego redaktorów, no na pewno nie wielkich pieniędzy, jakie można zapłacić autorowi. Stawka maksymalna wynosi 3500 zł za arkusz wydawniczy, czyli na poziomie średniej wierszówki dziennikarskiej, a co byśmy nie powiedzieli o dziennikarzach, to jednak członkami PAN to my nie jesteśmy. Literatura hobbystyczna i różnego rodzaju poradniki cieszą się ogromną popularnością i to nie tylko u nas i nie tylko w jednym wydawnictwie (...). Stoisko PWRiL-u na ostatnim kiermaszu było równie obleżone, jak stoiska z typowymi „czytadłami”, w ciągu trzech dni utargowano nieomal pół miliona złotych (...). Bardzo interesujące i równocześnie zaskakujące jest rozchodzenie się książki typowo rolniczej. Bo hobbystyczna i popularnonaukowa stanowi margines wydawniczy — bardzo pożyteczny i potrzebny, ale jednak margines: 3 proc. tytułów i ok. 6 proc. nakładów. Największą grupę stanowią książki dla rolników praktyków — ponad 30 proc. tytułów i połowa nakładów (...). Pamiętamy przecież jak niewyobrażalnie trudny start miała książka rolnicza. Sprzedawało się ją kiedyś w ramach transakcji wiązanych wspólnie z naftą, wiadrem i łańcuchem dla krowy. Jeszcze w latach sześćdzie-

siątych książka rolnicza rozchodziła się bardzo opornie, sprzedaż trzeba było „organizować”. Teraz dyrektor Bajorek ma pewne obawy przed zbytnim reklamowaniem swojej produkcji bo niebezpieczne jest zawiedzenie raz z takim trudem zdobytego czytelnika. Pewne nadzieje wydawnictwo pokładało w podniesieniu cen czasopism. Liczono się, że przy tej okazji spadnie nakład, przez co zwolni się część papieru i więcej będzie na książki. Diabli tam! Nakład wielu tytułów wzrósł, a są to pisma, które rozchodzą się w prenumeracie prywatnej, bowiem zarządzeniem Premiera instytucje nie mogą zajmować się prenumeratą zbiorową. „Plon” — 122 tys., „Gospodyni” — 330 tys., „Agrochemia” — 370 tys., „Owoce, Warzywa, Kwiaty” — 115 tys. — takie nakłady mogą zaimponować nawet najbardziej renomowanym pismom, wszak nie zawierają one treści rozrywkowych. Oczywiście nie wszystkie czasopisma PWRiL-u mają tak imponujące nakłady. Niektóre ukazują się po 2 lub 3 tys., są to jednak z reguły czasopisma ściśle naukowe. Jest wśród nich najstarsze polskie czasopismo — „Sylwan” — ukazujący się od roku 1820 (...), „Las Polski” — 1921 roku, „Poradnik Gospodarski” ukazuje się w Poznaniu od 1889 r., bardzo ciekawy „Koń Polski”. W sumie jest tego 37 tytułów o jednorazowym nakładzie ponad 1,5 mln egzemplarzy. I — jak się okazuje — tu akurat rezerw papieru niestety nie ma (...). Przy wszystkich znanych nam ograniczeniach z papierem i możliwościami naszych drukarni ogólny poziom edytorski książki rolniczej przekracza wyraźnie średnią produkcję. W 1972 r. PWRiL zajął pierwsze miejsce w konkurencji na najwyższy przeciętny poziom wydawniczy w konkursie Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek, były również nagrody Polskiej Akademii Nauk, Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. W ubiegłym roku Minister Rolnictwa przyznał wydawnictwu nagrodę specjalną za serię podręczników dla Telewizyjnego Technikum Rolniczego — bez wątplenia unikat pod względem metodycznym i dydaktycznym”.

*Opracowała Maria Szajewska-Urbaniec*